WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 143 | Bochum, czwartek, 30 listopada 1899. | Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Wiec polski w Kirchlinde,

jaki tamże w przeszłą niedzielę staraniem „Związku Polaków“ się odbył, zagaił i przewodniczył mu z polecenia zarządu „Związku Polaków“ p. Wacław Funtowicz z Essen.

Następnie omawiano obszerniej położenie Polaków na obczyźnie pod względem religijnym, narodowym i materyalnym.

Zalono się, że wskutek dzisiejszej nauki szkólnej w stronach ojczystych, gdzie język polski ze szkoły został wyparty, młodzież szczególniej na obczyźnie wielkiej potrzebuje opieki, aby nie poszła na manowce. Niebezpieczeństwo to jest tem większe, że na obczyźnie rzadko tylko słyszy się słowo Boże w języku ojczystym. Gdyby to każdy młodzieniec wstąpił, przybywszy na obczyznę, do towarzystwa polsko-katolickiego, to choć częściowo niebezpieczeństwo zostałoby usunięte, lecz niestety dużo nietylko młodzieży, lecz także i starszych stroni od towarzystwa, a szuka rozrywki gdzieindziej. Jestto bardzo smutno, dla tego wszyscy gorliwi Polacy na obczyźnie baczną winni zwrócić uwagę na młodzież i wpływać na nią w odpowiedni sposób. Starać się też winni Polacy na obczyźnie o zachowanie dla siebie i potomstwa języka ojczystego, a w tej sprawie tylko na siebie liczyć mogą Polacy. Dom polski powinien w tym względzie spełnić swój obowiązek, gdyż skoro rodzice go zaniedbają, dzieci ich niechybnie zginą dla polskości. Trzeba koniecznie starać się o szerzenie oświaty za pomocą dobrych gazet polskich i książek oraz więcej takich wieców „Związek Polaków“ urządzać winien, aby przez to rozbudzić Rodaków i zachęcić do zajmowania się swem położeniem. Powinniśmy też brać czynny udział we wszelkich wyborach, a więc także do zarządów gminnych i kościelnych. Starajmy się, aby zawsze postępować naprzód, aby co najmniej dorównać oświatą ogólną robotnikom innych narodowości. Poruszono też sprawę znanych rozporządzeń językowych oraz bezrobocie w Herne, zbijając nieuzasadnione zaczepki pism polakożerczych, od jakich aż się roiło w tychże „blattach“ podczas bezrobocia. Zaprotestowano też przeciw stawianiu ludu polskiego wychodzącego za pracą, niżej tych, którzy ziemię oddają w ręce obce.

Wykazano też obłudę socyalistów, którzy chcieliby uchodzić za przyjaciół robotników, a tak samo są hakatystami i wrogami polskich robotników, jak ich „landsmani“ z innych stronnictw politycznych. Z socyalistami i dla tego żaden Polak łączyć się nie może, że są wrogami religii.

Polacy na obczyźnie winni się trzymać wiernie swej wiary św. katolickiej i narodowości polskiej i nad utrzymaniem tych dwóch skarbów naszych w granicach praw zagwarantowanych nam przez konstytucyę, gorliwie pracować, a oprócz tego pamiętać także o tem, aby sobie i dzieciom zapewnić — byt. Te sprawy, prócz innych mniejszego znaczenia omawiano na wiecu, a zabierali w tym celu głos prócz przewodniczącego pp. Augustyniak, Mazurkiewicz, Jakubek, Głębocki, Wolny, Stelmaszyk, Marciniak, Sobkolak, Józefiak, Maćkowiak, Stachowiak oraz redaktor „Wiarusa Polskiego“.

Do „Związku Polaków“ zapisało się na wiecu kilkudziesięciu nowych członków.

Wiec rozpoczęto pieśnią „Kto się w opiekę“, a zakończono pieśnią „Serdeczna Matko“.

Habinghorst. W ostatnich dniach chodził jakiś mężczyzna z wielką skórzaną torbą pełną gazet i zachęcał polskie familie, aby sobie zapisały niemiecki „blatt“. Przez cztery dni owe „blatty“ przynosił i namawiał moją żonę, aby sobie to niemieckie pismo zapisało, chociaż moja żona nie rozumie prawie, można powiedzieć, ani słowa po niemiecku. Moich sąsiadów także zachęcał, ale mnie się zdaje, iż tego szczęścia nie będzie miał u tych, którzy zemną przestają, aby niemieckie „blatty“ zapisywać mieli.

My Polacy tylko polskie pisma czytywać powinniśmy, zaś tu na obczyźnie każdy zapisać sobie winien „Wiarusa Polskiego“ z Bochum. Powinniśmy sobie też wziąć za przykład Niemców i gorliwie zachęcać krewnych i znajomych, aby sobie zapisali „Wiarusa Polskiego“, który nas broni przed germanizacyą i socyalizmem. Dołożyć winniśmy starań, aby w każdym domu polskim na obczyźnie znajdował się też organ Polaków na obczyźnie „Wiarus Polski“ z Bochum. J. Ł.

Helbra w Saksonii. Tutejsze polsko-katolickie kółko śpiewackie „Lutnia“ obchodziło 5 rocznicę swego istnienia przy licznym udziale Rodaków i Rodaczek. Teatr bardzo się podobał, za co się należy podziękowanie amatorom i amatorkom. Przyszły też 2 telegramy z życzeniami, jeden od towarzystwa „Orzeł“ z Halli, a drugi od Rodaków z Hamborn od współzałożyciela naszego kółka. Wszystkim uczestnikom i gościom życzliwym nam dziękujemy serdecznem Bóg zapłać.

Język polski na zebraniach.

Używanie języka polskiego na zebraniach jest dozwolonem. 29 maja z. r. miało się odbyć zebranie polityczne, na którem miały być wygłoszone mowy w języku polskim. Władza policyjna zakazała tych mów. Teraz rozstrzygnął w ostatniej instancyi najwyższy sąd administracyjny na korzyść protestującego przeciwko temu zakazowi, i to z tem uzasadnieniem:

„W artykule 27 konstytucyi uznano prawo każdego obywatela państwa do wypowiedzenia swego zdanie, bez ograniczenia pod względem języka. To prawo mają obywatele państwa także przy wykonywaniu poręczonego im w artykule 29 konstytucyi prawa, dotyczącego zebrań; że na zebraniach ma być używany jedynie język niemiecki, o tem nigdzie nie wspomniano, ani w prawie konstytucyjnem, ani w ustawie dotyczącej Towarzystw z dnia 11 marca roku 1850. Policya występując przeciwko zebraniom, żeby zapobiedz niebezpieczeństwom, jakichby się obawiać można z ich odbycia, może opierać się jedynie na ustawie dotyczącej Towarzystw. Policya jest uprawnioną na każde zebranie polityczne wysłać kilku urzędników policyjnych. Myśl, że rozprawy toczyć się winny w ten sposób, iżby urzędnicy policyjni ich treść mogli zrozumieć, była widocznie obcą prawodawcy i nie została wyrażoną w ustawie. Zeby śledzić tok rozpraw, mają urzędnicy prawo do odpowiedniego miejsca na sali zebrania i do tego, żeby ich poinformowano co do mówców. Zresztą wedle ustawy uczestnicy zebrania przy rozprawach nie potrzebują mieć względu na to, czy urzędnicy policyjni rozumieją treść rozpraw lub nie. Jestto raczej rzeczą policyi, wysłać na zebranie odpowiednie osoby, któreby mogły rozumieć także rozprawy w polskim języku. Jeżeli nie ma takich osób, to z tego powodu nie można pomijać prawa, dotyczącego zebrań. Rzecz miałaby się inaczej, gdyby obcego języka używano jedynie w tym celu, żeby udaremnić dozór policyi. Takie ominięcie prawa dozoru ze strony policyi byłoby niedozwolonem, a takiego zamiaru w sprawie niniejszej nie można przypuszczać. Nie można uznać za słuszne innego objaśnienia niedostatecznej może ustawy, dotyczącej Towarzystw.“

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Starogard. 19 b. m. wieczorem zgorzały wszystkie zabudowania gospodarskie obywatela Fr. Komorowskiego w Lubichowie.

Gdańsk. W piątek przez cały dzień szalał w Gdańsku i okolicy ogromny wicher, który poczynił znaczne szkody. Ulice zarzucone były dachówką i papą, tu i owdzie zerwaną z dachów, i potłuczonemi szybami. W ogródku obok gmachu sądowego na Pfefferstadt złamał wicher drzewo, które padło na chodnik, szczęśliwym wypadkiem nie trafiając nikogo. W Migowie zawaliła się wskutek wichru zupełnie nowa stodoła, a w Żukowie zerwał wicher cały dach z pewnego domu i rzucił go na dach sąsiedni.

Olsztyn. W tych dniach zmarł w Meranie na Tyrolu, gdzie przebywał dla poratowania zdrowia, ks. kuratus Franciszek Thiel z Swiętejsiekierki.

Szczytno. Poświęcenie kościoła w Bartniejstronie przez ks. Biskupa warmińskiego ma nastąpić w lecie roku przyszłego.

Brodnica. P. Lech-Chrzanowski kupił od p. W. Schindlera, kupca z Brodnicy, wieś rycerską Dzierzno w powiecie brodnickim położona (390 ha) za cenę 280,000 mr.

Z Gdańska donoszą, że na dworcu w Melnie wjechał w sobotę pociąg osobowy na stojące tam trzy wagony, które się wywróciły. Lokomotywa znacznie została uszkodzoną. Z ludzi nikt nie doznał szwanku. — Na stacyi kolejowej w W. Książkach przejechał pociąg

strażnika kolejowego Musala i zabił go na miejscu.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Inowrocław. Podpalanie nie ustaje! Mimo czujności policyi powiodło się podpalaczom znów wzniecić ogień i to w kamienicy p. Bargińskiego przy ul. Kasztelańskiej. I tam dokonano tego za pomocą kłębka waty oblanego petrolejem. Spaliły się dwa chodniki, łóżka i purawan p. Paryzka, wyniesione krótko przedtem na poddasze. — Wielu obywateli otrzymało w ostatnich dniach listy z pogróżkami, iż u nich także podłożony zostanie ogień, a bezczelność rzezimieszków posuwa się tak daleko, że nawet na kilku rogach ulic poprzylepiali karty z groźbami. Zaleca się więc i nadal czujność jak największa.

Keynia. W tych dniach spalił się właścicielowi Janowi Gackiemu wiatrak, który był na szczęście zabezpieczony na 2400 marek. Jakim sposobem ogień wybuchł, nie wiadomo. Spaliło się także wszystko zboże, które było na wiatraku.

Rogoźno. W niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 4 po południu odbyło się tu na sali p. Zarniko publiczne zebranie celem założenia Towarzystwa Robotników katolickich w Rogoźnie.

Grodzisk. Budowę kościoła w pobliskim Praszkowie już ukończono. Poświęcenie jednak kościoła odbędzie się w roku przyszłym. Tymczasem odprawia się nabożeństwo w jednej z kaplic na ten cel otwartej.

Trzechsetna rocznica istnienia kościoła św. Andrzeja w Koronowie przypadła na przyszłą niedzielę 26 bm. w złączeniu z odpustem św. Andrzeja apostoła. Kościół ten po raz pierwszy wybudowany został 1382—1386 ale przebudowanie ukończono za rządów opata Wawrzyńca Jalińskiego r. 1599 — a więc przed trzema stuleciami.

Sroda. Majątek rycerski Lubrze, w powiecie średzkim, przeszło 2000 mórg obszaru, kupił za przeszło 300,000 marek od p. Brauna p. Kennemann z Klenki.

Poznań. Władza duchowna powołała nowowyświęconych: ks. Nieradzińskiego na drugiego wikaryusza w Lwówku, ks. Tomaszewskiego na wikaryusza do katedry poznańskiej, ks. Bratkowskiego na wikaryusza do Brodnicy, ks. Lisieckiego na drugiego wikaryusza w Gostyniu, ks. Rosenberga na wikaryusza w Wolsztynie, ks. Miśkiewicza na drugiego mansyonarza w Sremie, ks. Siemieńskiego na wikaryusza w Mórce, ks. Matzankego na wikaryusza w Swięcichowie, ks. Kosznika na drugiego mansyonarza w Szamotułach, ks. Panewicza na wikaryusza w Dąbrówce pod Zbąszyniem, ks. Szramkiewicza na wikaryusza w Stęszewie, ks. Kozierowskiego na wikaryat w Wronkach, ks. Sledzińskiego na wikaryusza w W. Strzelcach, ks. Durzyńskiego na wikaryat w Smiglu, ks. Malińskiego na wikaryat w Dolsku, ks. Neumana na drugiego mansyonarza w Grodzisku, ks. Rydlewskiego na wikaryat w Modrzu, ks. Mittelstaedta na trzeciego wikaryusza w Lwówku, ks. Zborowskiego na drugiego mansyonarza w Srodze, ks. Garskiego na wikaryat w Bledzewie.

Dalej powołano ks. Niewiteckiego wikaryusza w Pobiedziskach na pierwszego wikaryusza w Odolanowie, ks. mansyonarza Zakrzewskiego w Sremie na drugiego mansyonarza w Kościanie, ks. mansyonarza Pankowskiego na pierwszego mansyonarza w Kościanie, ks. wikaryusza Fierka z Wolsztynia na wikaryusza w Pogorzeli, ks. Niewiteckiego wikaryusza z Bledzewa na wikaryat do Wałcza.

Komendy udzielono: ks. Golskiemu administratorowi z Grabi na Radlin, ks. Spychalskiemu, komendarzowi z Barcina na Rosko, ks. wikaryuszowi Gerntkemu z Bydgoszczy na Kolniczki i Gogolewo.

* Ze Sląska czyli Starej Polski.

Zmiany w stanie duchownym Ks. Józef Kubis z Proszowa został ustanowiony kapelanem w Miechowicach, ks. prob. Antoni Duczek z Brosławic fundatystą w Kamieniu (Gross-Stein).

Ruda. Strażnik kolejowy Edward Klaszcza z Wolfganggrube dostał się pod koła pociągu ranżerującego, które ucięły mu głowę i ręke.

Zaborze. Największą wsią na Górnym Sląsku jest wciąż jeszcze Zaborze, licząca 21265 mieszkańców. Na poszczególne części tej wsi rozległej rozkłada się liczba mieszkańców w ten sposób: Poręba 5156, Zaborze wieś 4216, Koksownia 1188, Kolonia A. 3173, Kolonia B. 6734 Kolonia C. 1697 mieszkańców.

Koźle. Od 4 b. m. począwszy, sekretarz powiatowej inspekcyi budowli Jan Brudek przepadł gdzieś bez śladu. Dnia 2 listopada wybrał się do Paulsdorf po należące mu się 900 marek, a odebrawszy je, udał się do Opola, gdzie go widziano 4 b. m.; odtąd nie ma żadnej o nim wieści.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Niektóre pisma donoszą, że cesarz Wilhelm w Windsor ofiarował w porozumieniu z niemieckimi książętami swoje pośrednictwo pomiędzy Anglią a Transwalem. „Nat. Ztg." zaś uważa wiadomość tę za zmyśloną.

Skład parlamentu jest obecnie taki: konserwatyści mają 52 posłów, wolnokonserwatyści 22, antysemici 10, centrum 106, Koło polskie 14, narodowo-liberalni 47, wolnomyślne stronictwo ludowe 28, wolnomyślne zjednoczenie 13, niemieckie stronnictwo ludowe (demokraci) 7, socyaliści 57 posłów. Tak zwanych „dzikich", nie należących do żadnego stronnictwa jest 39 posłów.

Rozwiązanie parlamentu a również i sejmu zapowiadają dzienniki i to poważne. W parlamencie wystąpi rząd z projektem pomnożenia marynarki, w sejmie ponownie z ustawą kanałową, a postanowił przeprowadzić jednę i drugą. Gdyby oba te ciała prawodawcze okazały się opornemi i odrzuciły projekty rządowe, w takim razie parlament i sejm mają być rozwiązane. „Kölnische Ztg." taką ewentualność przewiduje z całą pewnością i nawołuje już stronnictwa narodowo-liberalne, aby zawczasu przygotowało się do niechybnej walki wyborczej.

Komisya kolonizacyjna kupiła w tym roku 75358 mórg; obecnie ma do sprzedania 1100 osad na 47 majątkach. Aż do przyszłej wiosny zostanie utworzonych 1000 osad na 25 majątkach, obejmujących 71,000 mórg; 15 z tych majątków jest w Księstwie Poznańskiem, 10 w Prusach Zachodnich. Każda osada obejmuje przeciętnie 68 mórg. Oprócz osad chłopskich tworzy komisya kolonizacyjna osady dla rzemieślników, np. siodlarzy kołodziejów itd. Komisya kolonizacyjna zakłada dla kolonistów mleczarnie spółkowe, gorzelnie itd., buduje zbory protestanckie i szkoły.

Berlin. Książę Henryk pruski, który to pojechał do Chin, ma 19 stycznia jak to donoszą do „Frankf. Ztg.", wyjechać ze Shangaju do Niemiec.

Rzym. W pierwszą niedzielę adwentową zostanie wielki jubileusz urzędowo w dyecezyach pruskich ogłoszony. Odbywać się będzie, nie jak w roku 1850 i 1875 zaraz w całym Kościele, lecz prawidłowo jak ostatni raz r. 1825 i 1826, to jest w r. 1900 tylko w Rzymie dla tych, którzy pielgrzymkę do Rzymu odprawią, a niezawodnie w następującym roku 1901, rozciągnionym zostanie jubileusz na wszystkie dyecezye. Pielgrzymki do Rzymu urządza na przyszły rok Apostolstwo Najśw. Serca Jezusowego i zapewnie w niedługim czasie poda do wiadomości bliższe szczegóły w tym względzie.

Wojna angielsko-transwalska. W Natalu wciąż szczęście burom sprzyja. White siedzi zamknięty w Ladysmith z 8000 ludzi, a ten sam los spotkał także generała Hildyard, którego Joubert wparł do Estcourt z 2000 posiłkowego wojska i również osaczył. Generał Barton, rozbiwszy obóz nad Mooi-river z 2000 ludzi, nie jest jeszcze podobno okrążony, ale w każdym razie odcięty, gdyż między niego a Pietermaritzburg wsunęły się już oddziały burskie i zaparły mu odwrót do tegoż miasta. Generał Clery, który wylądował w Durbanie z drugą dywizyą, aby łącznie z Hildyardem i Bartonem ocalić Whitego, nie ma koni dla

Dwaj żołnierze.

Obrazek z ostatniej rosyjsko-tureckiej wojny.

(Dokończenie)

— Ojczyzno moja, bądź zdrowa! — wyszeptał za chwilę konający półgłosem — matko moja, gdzieś ty... już cię nie zobaczę... bracie mój... ojcze kochany, ach, Boże, zlituj się!

I znowu zaczął ciężko oddychać, a krew jeszcze po trosze sączyła się z ran jego.

Ow jęk tureckiego dragona poruszył leżącego opodal moskiewskiego żołnierza. Z ciężkiem wysileniem przyczołgał on się do tureckiego żołnierza i wyrzekł słabym głosem:

— Tyś Polak? o, mów jeszcze, mów! ja tak długo nie słyszałem ojczystej mowy, niechaj się nią nacieszę choć w chwili konania — o, mów jeszcze, na miłość Boską, mów choć słowo!

Otworzył zamknięte oczy dragon turecki, a widząc, kto do niego przemawia, rzekł z wysileniem:

— Wróg przy mnie, precz szatanie! Tyś Moskal, przekleństwo tobie, oddal się, niech umrę spokojnie!

— Bracie, nie przeklinaj, jam nie Moskal, przebacz, jam nie winien, jam Polak, który się stał ofiarą wroga — jęczał moskiewski żołnierz.

— Ktoś ty — rzekł turecki dragon — co mnie zwiesz bratem. Ja miałem brata kiedyś w ojczyźnie, ale Moskale zabrali go wraz z matką, ach Boże! ten krzyżyk od matki, gdzie ona, ja nie wiem; ktoś ty jest, mów, czego chcesz odemnie?

— Ja chcę tylko słyszeć ojczystą mowę, bo kocham ją, pragnę braterskiego uścišnienia dłoni Polaka — i zapłakał gorzkiemi łzami.

Dragon rzucił nań przyjaźniejsze spojrzenie; nie patrzył już na mundur, ale widział nieszczęśliwego jak on rodaka.

— Przebacz bracie — rzekł dragon — ja cię uważałem za wroga, bo nosisz mundur jego. Możeś ty mi zadał cios śmiertelny, ale ci przebaczam. Jeżeli wrócisz kiedy do ojczyzny, dowiedz się, gdzie brat mój, gdzie matka, ojciec zginął, o Boże! ja umieram, oddaj im ten krzyżyk, ciężko mi, o Boże! ojczyzno moja!

— Jakież twoje nazwisko? — rzekł żołnierz, wysłuchawszy dragona z uwagą.

— Janusz K.. — rzekł dragon.

— Bracie mój! — jęknął żołnierz — jam twój brat Stanisław K...!

Krzyk bolesny wydarł się z piersi dragona i obaj bracia utonęli we wzajemnym uścisku.

— Więc żyjesz, bracie — wyszeptał dragon — mów o sobie, o matce, prędko mów, bo słabo mi, umieram.

— I ja z tobą ginę, bom ciężko ranny. Matka nie żyje, często mówiła o tobie, o ojcu; mnie zabrali do wojska i zapędzili daleko, w obce kraje, gdziem nawet ojczystej mowy nie słyszał. O! ileż razy przypominał mi się nasz domek wiejski, gdzieśmy jako dzieci na łonie drogich rodziców tyle chwil szczęśliwych spędzili — a teraz... Boże! na obcej ziemi i dla obcej sprawy przeciwko sobie walczyliśmy!...

— Bracie — rzekł dragon — choć nieprzyjaciele nas rozłączyli za życia, lecz Bóg nas przy śmierci połączył, abyśmy razem zanieśli skargi o krzywdę naszej ojczyzny...

I zamilkł wojownik, bo krew czarna, znak śmierci, pokazała się na ustach; objął brata prawą ręką za szyję, lewą przycisnął krzyżyk do piersi i... skonał.

Zołnierz przysunął się bliżej brata, złożył ostatni pocałunek na jego czole i wydobywszy taki sam krzyżyk, jaki miał dragon, modlił się i oczekiwał zgonu.

Słońce wybiegło rankiem na błękity niebios. Na krwawem polu pokazali się ludzie, szukający rannych, których wczoraj zabrać nie mogli i grabarze, aby pochować umarłych.

Przez pobojowisko przejeżdżał oddział dragonów tureckich z oficerem na czele.

Kiedy przybyli na miejsce, gdzie trupy tureckiego dragona i moskiewskiego żołnierza leżały we wzajemnym uścisku, wstrzymali się, a dowódca patrolu widząc, że obydwaj mają jednakowe krzyżyki w ręku, rzekł smutnie:

— To muszą być dzieci jednej matki, to pewnie bracia, choć ich mundur różny pokrywa. Niechaj tym walecznym grabarze jeden grób wykopią, aby wspólnie spoczęli, a my im cześć wojskową oddajmy.

I stało się, że w jednym grobie spoczęli żołnierz moskiewski i turecki dragon, synowie jednej matki, ofiary dla obcej sprawy, biedne, polskie dzieci!

kawaleryi i armat i nie odebrał też jeszcze reszto wojennych rynsztunków, bez których należyte operacye wojenne są niemożebne, i ugrzązł gdzieś między Durbanem a Pieter maritzburgiem. Zafrasowany tem wielce generał Buller, sam pospieszył okrętem z Capetown do Durbanu, aby swym podkomendnym osobiście pomódz. Niepokój ogarnia też coraz większy pisma londyńskie co do położenia w Natalu. „Westminster Gazette“ mówi, że położenie wojskowe w Natalu „daje słuszny powód do poważnych trosk“, — wiadomości o wielkiem wrzeniu między holendrami Przylądka i o aresztowaniach za „zdradę stanu“ działają w Londynie przygnębiająco, a na domiar złego twierdzą dzienniki berlińskie, że wódz burski Joubert okala już nawet Pietermaritzburg i zatacza nakół niego ciężkie armaty oblężnicze. Wrzenie między afrykandrami musiało już istotnie bardzo wezbrać, skoro nawet Anglicy przyznają, że w północnym Przylądku czterysta burów, poddanych angielskich, z wójtem na czele, chwyciło za broń i połączyło sie z Orańczykami w Barkly East, między Queenstown a Lady Grey.

Z różnych stron.

Bochum. Generalny dyrektor fabryki „Bochumer Verein“ p. Fritz Baare otrzymał tytuł radcy handlowego.

Dortmund. Podczas wesela przyszło tu w pewnym domu do bójki krwawej. Henryk Gruss żgnął górnika Aug. Klein nożem w Brzuch i niebezpiecznie go pokaleczył. — Kelner Stiewe został napadnięty na ulicy i niebezpiecznie pokaleczony. Napastnikami byli bracia Schübbe z Cörne, których niebawem udało się ująć.

Heidelberg. Pan Podbielski, minister poczt i telegrafów o mało co byłby został w Heidelbergu aresztowany. Otóż rzecz miała się tak: Pan minister po rewizyi zakładów pocztowych wracał do domu i siedział w wagonie z innym urzędnikiem, posilając się przy butelczynie szlachetnego szampana. Urzędnik policyjny na dworcu dojrzał p. ministra, jak spijał szampana w wagonie i pomyślał sobie: Otóż ptaszka schwytałem. Jakiego ptaszka? Pewnego oszusta, który w Frankfurcie sprzeniewierzył 32,000 marek i uciekł. Policyant w swej gorliwości odkrył podobieństwo pomiędzy panem ministrem a oszustem, udał się więc do wagonu i zapytał ministra o nazwisko. Pan Podbielski, zdziwiony tem nie mało, nie chciał podać swego nazwiska. Policyant sądził teraz tem więcej, że ma do czynienia z poszukiwanym oszustem i tem natarczywiej nacierał. W końcu p. minister za radą swego towarzysza podał, że nazywa się Podbielski i jest ministrem. Z jaką miną policyant potem czmychnął tak prędko, jak tylko mógł, można sobie wystawić.

Nabożeństwo polskie w Wattenscheid.

We wtorek, środę i czwartek dnia 5, 6 i 7 grudnia będzie od rana, aż do wieczora sposobność do spowiedzi. Codziennie po południu wygłosi O. Redemtorysta z Bochum polskie kazanie. Liczny udział Polaków z Wattenscheid i okolicy jest pożądany.

Baczność Polacy-katolicy z parafii Ołobockiej.

Niżej podpisany komitet wzywa wszystkich Polaków-katolików z parafii Ołobockiej, a mianowicie z Ołoboku, Wielowsi, Masonowa i Cegielni, którzy tymczasowo zamieszkują w Westfalii i Nadrenii, aby dnia 3 grudnia r. b. o godz. 12 w południe na sali p. Kuhra w Laar p. Ruhrort, Cesarska ulica, Kaiserstr. nr. 50 się stawili w sprawie założenia polsko-katolickiego towarzystwa w stronach rodzinnych w parafii Ołobockiej. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza się.

Komitet:
Ign. Szczot. Piotr Gałach. Ign. Dera. P. Bąk. Jan Pieprzka.
Józef Suś. J. Roj.

Koło śpiewaków polskich „Gwiazda Jedności“ w Zach. Braubauerschaft.

W przyszłą niedzielę, dnia 3 grudnia o godz. 4½ po południu odbędzie się lekcya śpiewu. O punktualne zebranie się prosi

Dyrygent.

Koło śpiewu „Lutnia“ w Gelsenkirchen.

Dnia 3 grudnia po południu o godz. 2 lekcya śpiewu, zatem proszę wszystkich o punktualne stawienie się. Dyrygent.

Koło polskich śpiewaków Fiołek w Bruchu.

W przyszłą niedzielę, dnia 3 grudnia odbędzie się lekcya śpiewu, po nabożeństwie o godz. 11 przed południem. Dyrygent.

Towarzystwo św. Walentego w Hörde.

Dnia 2 grudnia, przybędzie do nas spowiednik polski, wiel. O. Alban słuchać spowiedzi św. i będzie aż do wieczora dnia 3 grudnia, t. j. do niedzieli. W niedzielę rano o godz. 7½ przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św., a po południu o godz. 3 odbędzie się nabożeństwo polskie z kazaniem. Po nabożeństwie odbędzie się posiedzenie towarzystwa. O liczny udział członków i rodaków w spowiedzi i nabożeństwie także i w zebraniu mile uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

donosi swym członkom, iż dnia 2 grudnia przed południem i po południu przystępuje towarzystwo do spowiedzi i to w kościele Najśw. Panny Maryi, a 3 grudnia towarzystwo przystępuje wspólnie do Komunii św. podczas mszy św. o godz. 8 i to w kościele Serca Jezusowego, gdzie będzie odczytana litania o Przenajśw. Sakramencie. Dnia 4-go grudnia będzie msza św. do św. Barbary o godzinie 8. Po mszy św. małe zebranie Towarzystwa u pana Helten. O liczny udział członków w całej uroczystości serdecznie prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

Szanownym członkom zwraca się uwagę, iż główna uroczystość naszego towarzystwo przypada w dzień św. Barbary, a że towarzystwo postanowiło tę uroczystość obchodzić w niedzielę, dnia 3 grudnia odbędzie się w dniu tym msza św. na intencyę towarzystwa, o godzinie 7½ w kościele św. Józefa. Na tej mszy przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św. Sposobność do spowiedzi św. jest w sobotę po południu od godz. 3 w kościele klasztornym. Członkowie winni się wszyscy stawić do spowiedzi i Komunii św. jak jeden mąż. Uprasza się oznaki poprzypinać. Po południu uroczyste zebranie. Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Meiderich

donosi swym członkom i wszystkim rodakom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go grudnia na sali zwykłych posiedzeń, więc się uprasza szan. członków, ażeby się jak najliczniej zgromadzili, gdyż będą ważne sprawy do załatwienia. Zebrania odbywać się będą zamiast w pierwszą i ostatnią, w pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca. Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Dellwig.

W niedzielę, 3 grudnia o 3 po południu sposobność do spowiedzi i 4 grudnia do godz. 10. Potem nabożeństwo i polskie kazanie, oraz Komunia św. jako w dzień św. Barbary. Upraszamy szanownych członków, żeby się jak najliczniej zebrali. Zarząd.

Bractwo Różańca św. Polek w Castrop.

Różaniec św. będzie odmawiany w przyszłą niedzielę w kaplicy o godz. 2-giej. Potem ostatnie zebranie przed poświęceniem chorągwi, przeto w modlitwie i w zebraniu o liczny udział się uprasza. Poświęcenie chorągwi odbędzie się 8 grudnia, przeto wszystkie Bractwa Różańca św. z chorągwiami, a które nie mają, bez chorągwi, także polskie towarzystwa z sztandarami serdecznie zapraszamy. Program uroczystości będzie później ogłoszony. J. Walkowiak.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Oberhausen

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 4 grudnia po południu o godz. 5 odbędzie się zwyczajne zebranie. Liczny udział pożądany.

Zarazem oznajmia się, iż w sobotę, 2 grudnia, wieczorem o godzinie wpół do 8 odbędzie się ćwiczenie gimnastyczne na sali p. Wilems, na które winni się wszyscy członkowie stawić. Zarząd.

Towarzystwo Serca Jezusowego w Hamme

odbędzie swe zebranie w niedzielę 3 grudnia o godzinie 4 po poł. w celu obrad w sprawie gwiazdki. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Antoniego w Laar.

Dnia 3 grudnia b. r. odbędzie się **nadzwycyajnc walne zebranie,** na którem będzie obór nowego zarządu o godz. 4 po poł. sali zwykłych posiedzeń. Będzie też mowa o gwiazdce. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Podziękowanie!

Szan. paniom amatorkom i pp. amatorom teatru „Stary piechur“, oraz komisyi, a osobliwie p. Fr. Stolpemu, jako dyrygentowi tego teatru, za ich trudy, jakie ponieśli, składam w imieniu towarzystwa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

J. J.

Szanownym członkom
Andrzejom
Barańskiemu, Kłosowskiemu, Nadobnemu, Jacoszkowi, Koniecznemu, Kamrowskiemu, Urbaniakowi Ludwiczakowi, Mansfedowi, Kędzierskiemu i Białasowi
w dniu ich Imienin składamy jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.
Członkowie Tow. św. Ignacego w Oberhausen.

W dzień godnych Imienin 30 listodada szan. prezesowi
Andrzejowi Kornobisowi
i szanownemu członkowi
Andrzejowi Michalskiemu
zasyłamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Tego wam życzą i po trzykroć niech żyją wykrzykują
Członkowie Koła śpiewu „Gwiazda Jedności“ w Osterfeld.

Szanownym Panom
Andrzejowi Olejniczakowi i Andrzejowi Merdzie
składamy w dzień ich imienin jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. w tem życiu, a po śmierci królestwa niebieskiego. Po trzykroć wykrzykujemy: niech żyją panowie Andrzeje!
J. S., A. J., P. K., M. P., J. St., F. Sz.

Szanownemu Panu kasyerowi
Andrzejowi Nazarkowi i Andrzejowi Przybylskiemu
w dniu ich Imienin życzy Koło śpiewu „Jedność“ w Hamborn zdrowia, szczęścia jak najlepszego i wszystkiego dobrego, a po śmiorci zbawienia wiecznego. Wykrzykujemy teraz 99 999 razy niech żyją, aż całe Hamborn zadrży!
Zarząd.

W dniu ślubu (2 grudnia)
składamy Panu
Michałowi Czwojdzińskiemu
i jego towarzyszce życia **Balbinie**
najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego. Wykrzykujemy 99999 razy: Nowożeńcy niech żyją!
Koło śpiewu „Jedność“ w Hamborn.

Znaczne zniżenie ceny!

Baczność! Baczność!

Pomimo wielkich korzyści, jakie zawsze dawaliśmy, postanowiliśmy **na czas gwiazdkowy wielkie zniżenie ceny.** Chcemy przez to o ile możności pozbyć się naszych wielkich zapasów zimowych. Nadarzy się przeto dla każdego korzystna sposobność nabycia wszelkich nowości, jako to:

konfekcyi dla niewiast i dziewcząt,
ubrań dla mężczyzn i chłopców,
materyj na suknie i podarków na gwiazdkę.

Prosimy uważać na wystawę w oknach naszych. Do gwiazdki w niedzielę skład cały dzień otwarty!

Bracia ALSBERG

Wattenscheid.

Największy i najtańszy dom towarowy.
Główny dom zakupna w Kolonii.
42 składów.

Szan. przyjacielowi

Andrzejowi Kokotowi

w Wanne życzymy w dniu Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., a po śmierci nieba. Pan Andrzej Kokot niech żyje! St. C. A. C.

Naszemu kochanemu bratu

Andrzejowi Matczakowi

w Kirchlinde składamy w dniu Jego Imienin w dzień św. Andrzeja jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, życia długiego, pomyślności, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci Królestwa Niebieskiego. Chociaż dzisiaj w obcej ziemi * Tu przebywasz z braćmi swemi, * To w rodzinne nasze strony * Jedź poszukać sobie żony. Tego Ci dziś życzą Twoi bracia Tomasz i Szczepan.

Towarzystwo św. Barbary w Dellwig

zasyła w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności swym członkom

Andrzejowi Milejczakowi,
Andrzejowi Pawlakowi,
Andrzejowi Maćkowiakowi
i wszystkim Andrzejom.

W końcu wołamy: Niech żyją, aż echo głos zaniesie z Delwig i Borbeck do naszej Ojczyzny!

Jan Matuszek, prezes.

Szan. prezesowi panu

Andrzejowi Rosikowi

i wszystkim

Andrzejom

członkom Towarzystwa św. Walentego w Hörde w dniu godnych Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., na tym świecie dobrego powodzenia a po śmierci wiecznego zbawienia. Szanowny prezes Andrzej Rosik i wszyscy Andrzejowie po trzykroć niech żyją! Tego wam życzą członkowie Tow. św. Walentego w Hörde.



Cennik na rok 1900

bogato ilustrowany, 114 stron objętości, wysyłam każdemu odwrotną pocztą darmo i franko.

K. Ignatowicz,
POZNAŃ,
ulica Wrocławska nr. 4.

Dzieci nędzy.
Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego.
Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochnm.

Tak zwaną kawę

daje także palone zboże, palony jęczmień, albo suszony słód, które pod nazwą „kawa słodowa“ w handlu prowadzone bywają. O rzeczywistej kawie słodowej można jednak tylko wtenczas mówić, gdzie z słodem połączony jest smak i zapach kawy ziarnistej, jak to znaleźć można u patentowanej „Kathreinerki“. W celu zachowania zapachu, sprzedaje się Kathreinera kawę słodową tylko w zaplombowanych paczkach, dla tego też fabrykatu tego nie trzeba nigdy kłaść na równi z luźno ważoną kawą słodową.

Wielka sprzedaż!

W czwartek i piątek sprzedawać będę wielką partyę

paletotów i płaszczy dla mężczyzn i chłopców.

Nowy towar tylko dobrej jakości, który po **każdej przystępnej cenie** oddawać będę.

G. Adler, Bochum,
przy rynku (Marktplatz nr. 1), obok hotelu Kaiserhof.

Każda gospodyni,

która dobrą i tanią kawę pić chce, niech spróbuje

Kaisera kawę po 70 fen. za funt,

dalej

Kaiser'a kawę po 80 fenygów za funt,

a przekona się, że takowa co do **taniości, dobroci i smaku** oe żadnej innej kawy w równej cenie nie jest prześcignioną.

Tylko do nabycia

w Kaiser'a składzie kawy,

Bochum, Bongardstr. 6 i Königstr. 3. **Herne,** Bahnhofstr. 58. **Langendreer,** Kaiserstr. 201. **Lütgendortmund,** Wilhelmstr. 20

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek: („Nauka Katolicka“)